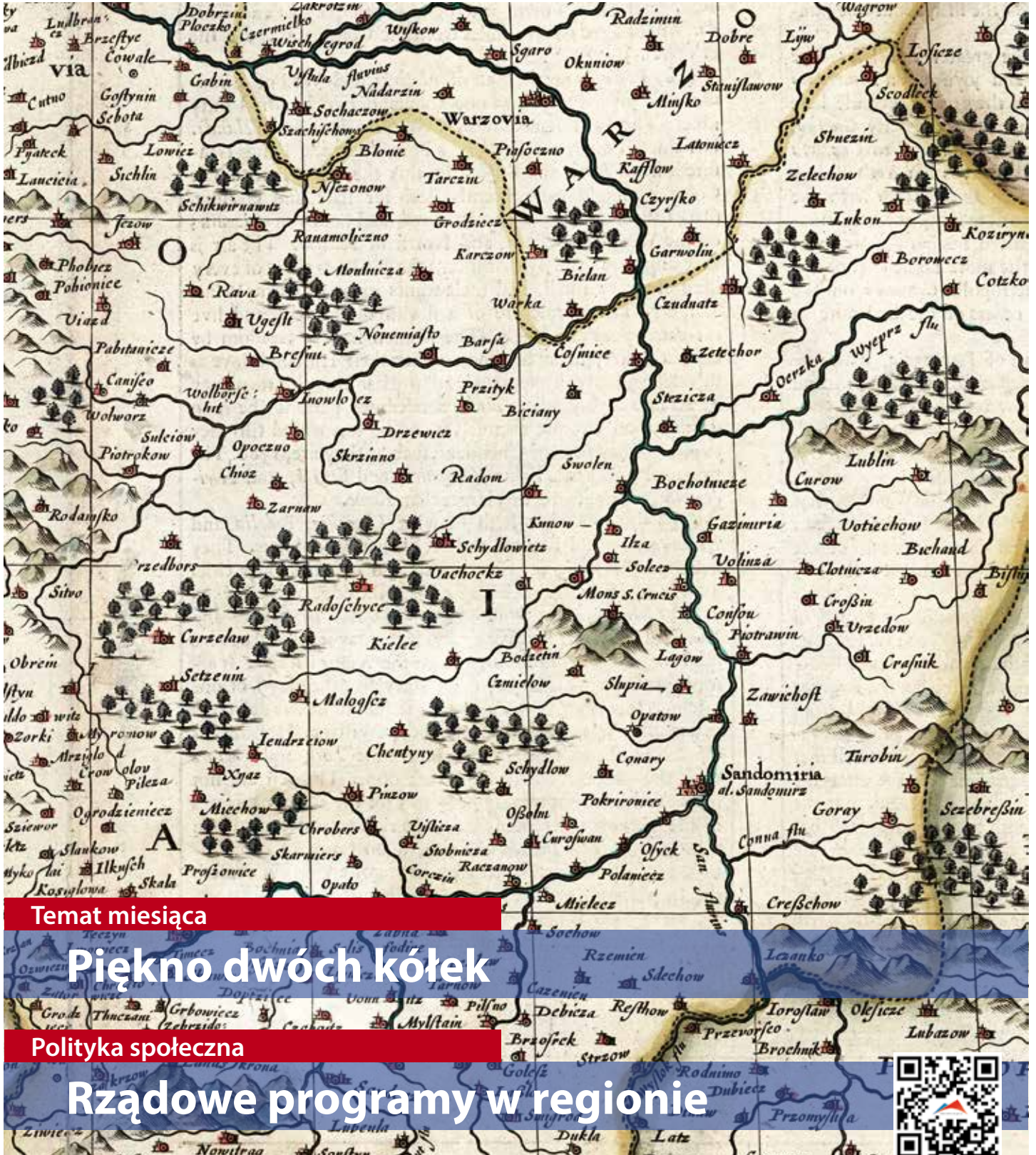


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Szanowni Państwo,

„Wędrowiec Świętokrzyski” to czasopismo o kilkunastoletniej już tradycji, które zdobyło sobie grono stałych czytelników chętnie sięgających po kolejne jego numery. Staramy się, aby nasz bezpłatny miesięcznik był nie tylko czysto urzędowym pismem, w którym można znaleźć informacje o najnowszych przedsięwzięciach wojewody oraz bieżącej pracy urzędu wojewódzkiego, ale także spełniał oczekiwania szerokiej rzeszy odbiorców. Stąd publikowane artykuły dotyczące dziejów ziemi świętokrzyskiej i postaci z nią związanych, regionalnych ciekawostek, interesujących fotografii czy przepisów kulinarnych.

Cieszy mnie zainteresowanie Państwa taką właśnie formułą „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Serdecznie zachęcam więc do dalszej lektury miesięcznika. Zapraszam także do podzielenia się z nami opiniami bądź uwagami dotyczącymi czasopisma.



Zbigniew Koniusz
Wojewoda Świętokrzyski

Zatrzymane w kadrze

Kielce, rok 1936. Widok ulicy Henryka Sienkiewicza, od ul. Małej w kierunku stacji kolejowej. Kielczanie spacerujący letnią porą, konne dorożki jadące główną arterią miasta. Z prawej strony widoczny szyld sklepu tytoniowego „Kometa”, z lewej zaś widać fragment wejścia do słynnej cukierni Kazimierza Smoleńskiego. Autor zdjęcia to Henryk Poddębski (1890-1945), jeden z najwybitniejszych polskich fotografików, jego krajoznawcze prace stanowią swoistą panoramę II Rzeczypospolitej. Prezentowana fotografia pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393

Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: Region świętokrzyski na fragmencie mapy z 1676 r. Kolorowany miedzioryt „A Nwe Mape of Poland”, wydany przez angielskiego kartografa Johna Speeda, pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona.

Przegląd wydarzeń

Medale Stulecia Odzyskanej Niepodległości, przyznane za kultywowanie pamięci historycznej, wręczył wojewoda Zbigniew Koniusz. Odznaczenia otrzymali członkowie Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 4. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach oraz osoby wspierające działalność stowarzyszenia, które promuje tradycje patriotyczne. Uroczystość przed Wojewódzkim Domem Kultury w Kielcach została zorganizowana z okazji rocznicy objęcia przez żołnierzy 4. Pułku Piechoty Legionów, stacjonujących na kieleckiej Bukówce, służby w Polskiej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.



W uroczystości z okazji rocznicy przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową uczestniczył wicewojewoda Rafał Nowak. Obchody zorganizowano przed kieleckim pomnikiem Armii Krajowej, gdzie złożono wieńce i wiązanki kwiatów. 14 lutego 1942 roku, rozkazem Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysława Sikorskiego, Związek Walki Zbrojnej został przekształcony w Armię Krajową - najlepiej zorganizowaną armię podziemną w okupowanej Europie. Na jej czele, jako Dowódca AK, stał dotychczasowy Komendant Główny ZWZ gen. Stefan Rowecki.



Nowoczesny sprzęt służący do wczesnego ostrzegania o zagrożeniach otrzymały dwie świętokrzyskie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Urządzenia przekazał wojewoda Zbigniew Koniusz. Stacje obiektowe DSP-52BS dostały druhowie z OSP w Gałkowicach w gminie Dwikozy oraz z OSP w Lipie w gminie Ruda Maleniecka. Urządzenie to jest elementem Zintegrowanego Systemu Alarmowania i Ochrony Ludności DSP-50 i jest przeznaczone do zdalnego, radiowego uruchamiania syren alarmowych w ramach działania Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.



Prezydent RP Andrzej Duda złożył wizytę w regionie świętokrzyskim. W spotkaniu z głową państwa wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz. Prezydent odwiedził firmę „Defro” w Rudzie Strawczyńskiej, producenta nowoczesnych urządzeń grzewczych na paliwo stałe. Andrzej Duda gratulował prezesowi spółki rozwoju i rynkowych sukcesów. „Defro” jest liderem wśród producentów urządzeń grzewczych w Polsce oraz jedną z największych firm tej branży w Europie. W ubiegłym roku jej przedstawiciele prezentowali się w Stalowej Woli podczas wydarzenia „Od COP do Gospodarki 4.0” (fot. KPRP).



Wojewoda wręczył pracownikom Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego w Kielcach odznaki „Za zasługi dla ochrony zdrowia”, przyznawane przez ministra zdrowia. Podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim otrzymali je lekarze, ratownicy medyczni, pielęgniarki i pielęgniarki oraz dyspozytorzy pracujący na co dzień w systemie Państwowego Ratownictwa Medycznego. – Jesteśmy wam wdzięczni za trudną pracę, wymagającą wielu poświęceń i wyrzeczeń, pracę często wykonywaną kosztem waszego czasu, zdrowia i waszych rodzin – mówił wojewoda do odznaczonych.



Wojewoda podziękował świętokrzyskim policjantom za wzorową, odpowiedzialną postawę podczas pełnionej służby i uratowanie ludzkiego życia. Gratulacje i symboliczne upominki otrzymali sierżant sztabowy Krzysztof Kryś z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie, który uratował 2-miesięcznego chłopca, oraz starszy sierżant Marcin Bis z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim, który zapobiegł śmierci 37-letniego mężczyzny. – Należy przedstawiać publicznie tego typu postawy przede wszystkim po to, by dawać dobry przykład młodym ludziom – podkreślił wojewoda gratulując funkcjonariuszom.



Temat miesiąca

Piękno dwóch kółek

„Opowiadają doktorzy, iż nie-raz zgłasza się do nich troskliwy ojciec w towarzystwie młodzieniaszka syna prosząc o radę, o ile zapisanie się tego ostatniego do grona cyklistów nie wpłynie ujemnie na jego zdrowie” – pisał Vi-comte Berry w wydanej pod koniec XIX stulecia pracy „Welocypedy i cykliści”. Rozstrzygając tę kwestię autor przytoczył słowa jednego ze znanych wówczas lekarzy: „Wpływowi ujemnemu jazdy na zdrowie zaprzeczam bezwarunkowo. Przeciwnie, przez przyjemność jaką dostarcza, jest ona jednocześnie potężnym czynnikiem dla wzmocnienia organizmu i, co ważniejsze, jest doskonałym, zapobiegawczym i nawet wprost leczniczym środkiem przy wielu chorobliwych objawach. Jazda na welocypedzie jest przede wszystkim swego rodzaju gimnastyką, o pożyteczności której nikt już chyba nie wątpi”.

Moda na welocypedy stawała się coraz powszechniejsza. Pierwszy taki wehikuł pojawił się w Niemczech, skonstruował go Karl Drais i pierwszą przejażdżkę, wzbudzając powszechne i oczywiste zdumienie, odbył 12 czerwca 1817 roku. Maszyna ta posiadała drewnianą ramę i okute blachą koła ze szprychami. Nie miała za to pedałów i aby wprowadzić ją w ruch, należało po prostu odpychać się co pewien czas nogami od ziemi. Prototyp przez lata zmieniano i pojazd zyskiwał coraz większą popularność, a prawdziwy przełom nastąpił w roku 1888 za sprawą niejakiego Johna Dunlopa, który opatentował pneumatyczną oponę. Wcześniej twarde koła nie gwarantowały komfortu jazdy, szczególnie biorąc pod uwagę stan ówczesnych dróg. Tak wyglądały początki rowerowej fascynacji, choć tak naprawdę projekt welocypedu opracował

już w 1490 roku Leonardo da Vinci, jednakże koncept genialnego Włocha pozostał tylko na papierze.

Na ziemiach polskich cykliści pojawili się w latach 60. XIX wieku. Świadkiem ich wyczynów była z początku Warszawa, na ulice której pierwszy dwukołowy wehikuł wyjechał w roku 1866. Rowery, wtedy zwane również bicyklami, były wciąż ulepszane, a grono ich miłośników stale rosło. Powstawały pierwsze stowarzyszenia, organizowano wycieczki, zawody sportowe, a chętnych uczono jeździć. Fascynacji nie oparł się Bolesław Prus, choć początki nauki jazdy były trudne. Tak pisarz wspominał swe pierwsze kontakty z rowerem w Nałęczowie w roku 1891: „Postawiłem welocyped przy trawniku, który, jak wiadomo, o kilka cali wznosi się nad ziemią, w takiej pozycji od razu siadam na siodle, prawą nogą przyciskam pedał, lewą opieram o trawnik i jazda. Tym sposobem zrobiłem krok, dwa kroki, cztery kroki, dziesięć kroków, za każdym razem wyracając się, ale już nie upadam, tylko stoję na nogach”. Po kilku dniach było już znacznie lepiej: „Dziś, zamyśliwszy się, stanąłem lewą nogą na szpicu, prawą odbiłem się i niechcący wskoczyłem na siodło. Powtórzyłem kilkanaście razy w rozmaitych miejscach i objechałem wszystkie aleje parku. Nauczyłem się jeździć, będę więc musiał kupić pół tuzina nowych kalesonów, tudzież welocyped na raty. Ale odmłodziłem i jestem najmłodszym cyklistą...”. W stolicy zawiązało się pierwsze Towarzystwo Cyklistów. Miłośnicy dwóch kółek otrzymali także własne czasopismo. Był to „Cyklista”, czyli „tygodnik specjalnie sportowi cyklowemu poświęcony”. Pierwszy numer ukazał się w 1895 roku i redaktorzy tak przekonywali do uprawiania tego coraz bardziej popularnego sportu: „Zwłaszcza w obecnej dobie rozwoju naszej cywilizacji, kiedy gorączkowa działalność ogarnia coraz szersze warstwy ludności i szybko wyczerpuje fizyczne i umysłowe siły jednostki, więcej niż kiedykolwiek starać się winniśmy o środki zaradcze przeciw grożącemu zwyrodnieniu,



Portret cyklisty z 1897 r. (fot. Biblioteka Narodowa/Polona).

środki, które by uodporniły nasz organizm przeciw szkodliwym i nieustannym zamachom, którym podlega. Sport kołowy zmierzający do wzmocnienia siły, znakomicie powiększający energię i wytrzymałość organizmu, odrywający wreszcie umysł i nerwy od pracy jest właśnie takim środkiem odpornym, a świadectwem jego wartości jest już to samo, że w ciągu bardzo krótkiego czasu z zadziwiającą przyjął się w całym świecie szybkością”.

W grodzie nad Silnicą pierwsi kolarze pojawili się dość wcześnie. Już w roku 1893 nasi rowerzyści wystąpili z zamiarem utworzenia Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów Amatorów. Stało się to niebawem, a organizacja ta jest najstarszym kieleckim stowarzyszeniem sportowym. W „Gazecie Kieleckiej” z listopada 1895 roku ukazała się krótka, ale istotna wzmianka: „Organizujące się obecnie Towarzystwo Cyklistów Kieleckich będzie miało siedzibę w domu Stępińskiej, na rogu ulic Konstantego i Kapitulnej, w lokalu mieszczącym się na piętrze. W tych dniach zorganizował się właściwy zarząd, stosownie do wymagań ustawy. W projekcie jest budowa cyklodromu”. Lokal otwarto uroczysto 24 listopada, tor kolarski również wybudowano – znajdował się przy ówczesnej ulicy Ruskiej, a w zimę zamieniał się w lodowisko. Kieleccy sportowcy zsiadali wtedy z bicykli i wkładali łyżwy, by nawet w największe mrozy dbać o tężyznę fizyczną.



Zarząd Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów w 1938 r. (fot. z archiwum Ryszarda Mikurdy).

Łyżwiarstwo było zresztą drugą dyscypliną, której uprawianie przewidywał statut Towarzystwa. Głównym zadaniem pozostawało jednakże rozpowszechnienie wycieczek „dla celów zdrowotnych i rekreacyjnych”, choć członkowie z upodobaniem prowadzili również działalność kulturalną – w swej siedzibie otworzyli czytelnię czasopism, organizowali rozgrywki szachowe i bilardowe. Do stowarzyszenia mógł należeć praktycznie każdy, kogo interesował nowy rodzaj sportu (było to towarzystwo amatorskie, toteż wykluczeni byli oczywiście zawodowcy cykliści). Pierwszym prezesem wybrany został Michał Żelichowski, a stowarzyszenie w pierwszym okresie działalności liczyło 48 osób.

Wiosną 1896 roku na ulicach Kielc cykliści zorganizowali już pierwsze wyścigi. Sportowcom kibicowało „kilkuset znacznych mieszkańców grodu”. Latem tego samego roku kieleccy rowerzyści uczestniczyli w liczącym 300 wiorst maratonie Warszawa - Kielce - Warszawa. Sezon sportowy zakończyła gonitwa na dystansie 25 wiorst, rozegrana na szosie Nowowarszawskiej, a pierwszy na metę przybył Józef Czarniecki. Zwycięzców wyścigów nagradzano medalami – na jednej stronie przedstawione było rowerowe koło z herbem Kielc, na drugiej zaś dwujęzyczny napis „Kieleckie Towarzystwo Cyklistów”, wybijano tam dodatkowo datę wyścigu.

Wybuch I wojny światowej przerwał dobrą passę kieleckiego stowarzyszenia. Dopiero po latach, w roku 1927, cykliści postanowili wznowić swą działalność. Nawiązano do tradycji sportowych i organizacyjnych sprzed wojny. „Kapitanem sportowym Towarzystwa został Feliks Schmidt. W zarządzie zasiadali także Antoni Thomas, Edward Moll, Mieczysław oraz Tadeusz Nowakowie. Kiedy decyzją wojewody z 12 września 1927 roku zatwierdzono statut Towarzystwa i jego graficzny znak (w obwodzie białego koła czerwona tarcza, na której widniał herb Kielc, a na obrzeżach napis *Towarzystwo Cyklistów*), członkowie mieli już gotowe niezwykle efektowne stroje organizacyjne. Biała czapka z otokiem i czarnym daszkiem, jasny sweter z poprzecznym tęczowym pasem, spodnie tzw. pumpy, skarpety w kolorze swetra, no i obowiązkowo czarne półbuty. Dla



Winieta tygodnika „Cyklista” z 1895 r.

zachęty mieszkańców i w celu wyłonienia zawodników organizowano rowerowe wycieczki. I to nie tylko do podkieleckich miejscowości, ale również bardziej odległych: Ojcowa, Buska czy Sandomierza. W maju 1928 roku zorganizowano bieg kolarski uliczny na dystansie 10 km dla każdego chętnego kielczanina. Nagrodami były wówczas przeważnie złote, srebrne i brązowe żetony z wygrawerowanym nazwiskiem ich zdobywcy” – pisał w jednym ze swych felietonów Ryszard Mikurda, regionalista i znawca dziejów świętokrzyskiego sportu.

W działalność cyklistów czynnie włączyła się kielecka śmietanka towarzyska. Chętnych było wielu, choć przed wojną rower był towarem droгим i luksusowym. „Właściciele hoteli, restauratorzy i kupcy wsiadali na rowery, by swych

umiejętności próbować na ulubionej trasie do Zagnańska. Wielkiego splendoru Towarzystwu dodało nadanie w 1932 roku godności honorowego prezesa Stanisławowi Starke, który był nie tylko współwłaścicielem Huty Ludwików, ale również na owe czasy osobą niezwykle wpływową. Ufundował puchar, który rokrocznie był wręczany zwycięzcy biegu kolarskiego na dystansie 100 km” – pisał Ryszard Mikurda. Ważnym wydarzeniem dla kieleckich cyklistów było otwarcie toru kolarskiego przy ulicy Solnej. Stało się to 8 sierpnia 1933 roku, a obiekt ten, oprócz toru z dwoma wirażami, posiadał również korty tenisowe oraz boiska do koszykówki i siatkówki. Kilka wyścigów zorganizowano jeszcze w ostatnich miesiącach przed wybuchem II wojny światowej.

Kieleccy cykliści ponownie reaktywowali swe stowarzyszenie tuż po wojnie, w maju 1945 roku. Prezesem został Władysław Woźniak. Był to trudny okres w działalności, spotykano się w prywatnych mieszkaniach, a w tamtych czasach w każdej chwili można było być oskarżonym o działalność wywrotową. Zdecydowano jednak o organizacji uroczystego otwarcia sezonu kolarskiego. „Cykliści ubrani w przedwojenne stroje przystroili rowery w barwy narodowe. Z placu przed dworcem kolejowym barwna grupa przejechała do Białogonu, gdzie w drewnianym kościółku ksiądz Mieczysław Połoski odprawił mszę w intencji kolarzy i ich rodzin. Po mszy i poświęceniu rowerów cykliści pojechali na Słowik, gdzie uczestniczyli w plenerym przyjęciu”. W 1945 roku do Towarzystwa Cyklistów należało już 60 kolarzy. Członkowie stowarzyszenia borykali się jednak z trudnościami powojennej rzeczywistości: brakowało sprzętu, funduszy, także władze nie były im zbyt przychylnie. W efekcie, pod koniec 1947 roku, zaprzestano działalności. Kieleckie Towarzystwo Cyklistów zostało reaktywowane dopiero w 1988 roku za sprawą grupy sympatyków kolarstwa. Otwarto tym samym nowy rozdział dziejów kieleckiego sportu. Liczba miłośników dwóch kółek stale rośnie. To piękny sport i wymieniona rozrywka dla całej rodziny. Tym bardziej, że konstruktorzy rowerów nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. [JK]



Dawni cykliści na znaczku Poczty Polskiej.



Wycieczka Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów do Zagnańska w 1934 r. (fot. z archiwum Ryszarda Mikurdy).

Rządowe programy w regionie

O realizacji w regionie świętokrzyskim programów rządowych z zakresu polityki społecznej rozmawiano podczas konferencji prasowej wojewody Zbigniewa Koniusza.

– W zeszłym roku dobiegły końca dwa rządowe programy: „Senior+” w dotychczasowym wymiarze oraz program Aktywności Społecznej Osób Starszych, popularnie zwany ASOS. Aby zadbać o naszych seniorów, rząd wprowadza w to miejsce kontynuację programu „Senior+”, natomiast ASOS zastąpiony zostaje programem „Aktywni+”. Na te programy jest dużo środków, a ich perspektywa to lata 2021-2025. Oba programy są komplementarne. Jeśli chodzi o „Senior+” mamy tu dwa moduły: otwieranie nowych domów aktywności oraz utrzymanie już istniejących. Program „Aktywni+” jest po to, by seniorzy otrzymali wsparcie dla swej aktywności i mogli realizować swe dotychczasowe pasje – mówił wojewoda podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim. – Nowe założenie to konkurs Samorząd Pro Familia 2021, doceniający prorodzinne działania samorządów. To kolejny z elementów, w którym władze lokalne mogą wykazać się pewną kreatywnością w podejściu do rodzin. Program nie ogranicza w żaden sposób inwencji i pomysłowości samorządów. Jego atutem jest otwartość – dodał Zbigniew Koniusz.

Konkurs Samorząd Pro Familia 2021, organizowany przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, służy docenianiu prorodzinnych działań prowadzonych przez władze lokalne i ma inspirować do podejmowania oddolnych inicjatyw na rzecz rodziny. Konkurs skierowany jest do tych gmin, które realizują lokalną politykę prorodzinną - np. finansując w własnego budżetu jednorazowe wypłaty z tytułu urodzenia dziecka (tzw. becikowe) bądź stosując ulgi w opłatach za odbiór odpadów komunalnych dla rodzin z dziećmi lub też wspierają rozwój mieszkalnictwa dla rodzin.

Ponad 15 mln 200 tys. zł trafiło w latach 2015-2020 do naszego województwa na program „Senior+”, z którego korzystają osoby nieak-



tywne zawodowo powyżej 60. roku życia. Jest on skierowany do samorządów, których strategie rozwoju pomocy społecznej uwzględniają rozwój infrastruktury dla osób starszych lub w których brak jest innej infrastruktury pomocy społecznej tego typu. Rządowe dotacje przeznaczone są na utworzenie nowego lub utrzymanie już istniejącego ośrodka wsparcia dla seniorów. W województwie funkcjonuje 55 dziennych domów oraz klubów „Senior+”, które liczą łącznie ponad 1200 miejsc. Osoby starsze mogą tam wspólnie spędzać czas, biorąc udział w różnego rodzaju zajęciach, warsztatach czy zajęciach rehabilitacyjnych. Sukces kończącego się wraz z rokiem 2020 programu „Senior+” sprawił, że jest on kontynuowany w nowej odsłonie jako program wieloletni „Senior+” na lata 2021-2025. Ogłoszono otwarty konkurs ofert w ramach programu „Senior+” edycja 2021. Jego budżet to 60 mln zł w skali kraju.

Głównym celem programu wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021-2025 jest zwiększenie uczestnictwa osób starszych we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Dofinansowanie przyznawane będzie w czterech priorytetowych obszarach:

aktywność społeczna, partycypacja społeczna, włączenie cyfrowe oraz przygotowanie do starości. Na program „Aktywni+” w każdym roku jego funkcjonowania zostanie przeznaczonych 40 mln złotych.

Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego, a w szczególności ruchu pieszych, a tym samym lepsza jakość życia mieszkańców danej miejscowości to cel rządowego dofinansowania ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na budowę lub modernizację przejść dla pieszych. Do regionu świętokrzyskiego trafi prawie 28 mln zł. Wysokość dofinansowania będzie uzależniona od dochodów danej jednostki samorządu terytorialnego: im niższy dochód samorządu, tym wyższe dofinansowanie. Maksymalne wsparcie będzie mogło wynieść aż do 80% kosztów realizacji zadania, przy czym kwota na dofinansowanie pojedynczego zadania nie będzie mogła przekroczyć 200 tys. zł.

O szczegółach rządowych programów mówili pełnomocnik wojewody ds. rodziny Anna Król, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia ŚUW Ewa Kopolovets oraz dyrektor Wydziału Infrastruktury i Rozwoju ŚUW Robert Wzorek.

Uczczono pamięć żołnierzy

W wojewódzkich obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych uczestniczył wojewoda Zbigniew Koniusz.

Na cmentarzu Kielce-Piaski wojewoda złożył kwiaty przed pomnikiem poświęconym pamięci żołnierzy AK, NSZ, WiN pomordowanych przez Urząd Bezpieczeństwa w więzieniu kieleckim oraz zapalił znicze w kwaterze cmentarza zwanej „Kielecką Łączką”, gdzie spoczywają szczątki osób zamordowanych w czasach komunistycznego terroru. Pamięć żołnierzy wyklętych



uczczono także przed kieleckim pomnikiem Armii Krajowej, gdzie złożono wieńce i zapalono znicze.

Po południu w bazylice katedralnej odbyła się msza święta w intencji żołnierzy wyklętych. Wojewoda Zbigniew Koniusz i wicewojewoda Rafał Nowak złożyli kwiaty przed tablicą pamiątkową w katedrze oraz przed ścianą straceń w byłym więzieniu kieleckim.

Tegoroczne obchody odbyły się pod Patronatem Narodowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Z uwagi na obstrzeżenia związane z pandemią koronawirusa, uroczystości zorganizowane zostały w ograniczonej formule.

Ekologiczny konkurs

Wojewoda Zbigniew Koniusz zachęca gminy do udziału w konkursie „Czyste Świętokrzyskie”, który zorganizował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach. Celem projektu jest wzrost świadomości ekologicznej związanej z prawidłowym gospodarowaniem odpadami. To przede wszystkim poprawa stanu środowiska naturalnego poprzez likwidację dzikich wysypisk śmieci oraz prawidłową segregację i utylizację odpadów powstałych w gospodarstwach domowych. Każda ze 102 świętokrzyskich gmin biorących udział w przedsięwzięciu może otrzymać wsparcie na usuwanie dzikich wysypisk śmieci. Szczególnymi adresatami konkursu są uczniowie szkół podstawowych. Mogą brać w nim udział gminy i szkoły (za pośrednictwem gmin) z regionu. Szkoła (lub szkolna klasa) powinna wykonać pracę konkursową z zakresu edukacji ekologicznej zawierającą – jak zapisano w regulaminie – punkt widzenia uczniów na odpady i likwidację dzikich wy-



sypisk śmieci oraz korzyści dla środowiska, które z tego wynikają.

– *Troska o środowisko to jest dla nas być albo nie być. A dla Świętokrzyskiego szczególnie. Na turystach się opieramy, ale musimy zaoferować im coś więcej niż bazę noclegową. Oby na podstawie tego programu ruszyła społeczna wrażliwość, ruszyły kolejne akcje, które naprawdę uczynią nie tylko z naszego regionu, ale i z całej Polski kraj przyjazny,*

otwarty i czysty – mówił Zbigniew Koniusz podczas spotkania inauguracyjnego konkursu. Podkreślił przy tym, jak ważne są właściwe wzorce dla młodych ludzi, by dbali oni o środowisko naturalne.

Pomysłodawcą konkursu jest wojewoda, który objął także patronat nad wydarzeniem. Termin nadsyłania prac mija 17 maja 2021 r. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie wfos.com.pl.

Minister o likwidacji barier

Orządowym projekcie Samorząd 3.0 rozmawiał minister Michał Cieslak ze świętokrzyskimi samorządowcami. Gospodarzem spotkania w urzędzie wojewódzkim był wojewoda Zbigniew Koniusz.

Projekt dotyczy identyfikacji barier w rozwoju samorządów. Zgodnie z założeniami ministra Michała Cieslaka, odpowiedzialnego w Radzie Ministrów za rozwój samorządów, propozycje powinny być ukierunkowane na ułatwienie realizacji inwestycji rozwojowych i o znaczeniu pożytku publicznego, na nowe źródła finansowania samorządów oraz poprawę jakości usług publicznych. Podczas spotkania w Kielcach, poświęconego konsultacjom projektu Samorząd 3.0, zaprezentowano jego założenia oraz poinformowano o nowych programach kierowanych do gmin. – Z ostatnim dniem maja będziemy kończyć konsultacje dotyczące projektu Samorząd 3.0. Proszę państwa o przysyłanie wszelkiego rodzaju uwag i spostrzeżeń. Minęły trzy dekady samorządu w Polsce. Te lata upłynęły w różnych warunkach. W obecnej sytuacji, w nowej przestrzeni funkcjonowania samorządu, zasadnym jest, aby zrobić przegląd prawa samorządowego i przyjrzeć się przepisom oraz procedurom, które istnieją od 30 lat. Chcemy się



skoncentrować przede wszystkim na likwidacji barier rozwojowych, które wynikają właśnie z przepisów ustawowych, a także z procedur – mówił minister zwracając się do samorządowców.

Jak informuje Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, samorządy, organizacje samorządowe i pozarządowe oraz obywatele mogą nadsyłać propozycje do 31 maja 2021 r. Opinie zostaną przeanalizowane w Departamencie Współpracy z Samorządem oraz przez powołaną wkrótce Radę Samorządową przy premierze RP. Wypracowane w ten sposób propozycje zostaną przedstawione pod ocenę MSWiA oraz

Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu.

– Spotkanie zorganizowano po to, aby przedstawić do przedyskutowania założenia dotyczące rozwoju samorządów w ramach działań zmierzających do poprawy ich sytuacji finansowej, a także społecznej. Nasze państwo w obecnym stylu rządzenia wzięło sobie za cel zapewnienie społecznego rozwoju na wiele lat. I z konsekwencją realizuje swój program, cały czas go ulepszając. Potrafimy słuchać ludzi i na bieżąco dopasowywać do oczekiwań społecznych to, co możemy zaoferować – podkreślił wojewoda Zbigniew Koniusz.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021


 Liczymy się
DLA POLSKI!

Wejdź na spis.gov.pl i spisuj się!
 Spis trwa od 1 kwietnia 2021 r.

Spis Powszechny to:



Obowiązkowe badanie realizowane raz na 10 lat przez Główny Urząd Statystyczny



Ustawowa gwarancja ochrony Twoich danych



Nowoczesna i bezpieczna formuła spisu on-line

Pamiętaj, że udział w spisie to Twój obowiązek wynikający z ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.




GUS | NSP 2021

Ludzie naszego regionu

Tadeusz Rybkowski

W poszukiwaniu artystycznych doznań wiele podróżywał po zachodzie i południu Europy – i choć w okresie owych peregrynacji rzadko bywał w kraju – zawsze z chęcią odwiedzał swe rodzinne miasto. Znany malarz i rysownik urodził się w Kielcach 26 kwietnia 1848 r. Po ukończeniu miejscowej Szkoły Wyższej Realnej (to dzisiejsze liceum im. S. Żeromskiego) wyjechał do stolicy, gdzie studiował w Szkole Głównej Warszawskiej. Pracował w tym czasie jako magistracki aplikant i zarabiał na wymarzone studia malarskie. Od 1872 r. mógł pobierać naukę w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, której dyrektorem był wówczas prof. Władysław Łuszczkiewicz.

Po trzech latach wyjechał Rybkowski do Wiednia, gdzie dalej kształcił się w tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych, a naukę uzupełniał w pracowniach L. Loefflera i H. Makarta. Z Wiedniem związał się na dłużej, w 1878 r. urządził tam własną pracownię. W swej twórczości artysta skupił się na malarstwie rodzajowym oraz historycznym, a jednym z ulubionych tematów były sceny z życia ludu. Malował głównie obrazy olejne i akwarele. Podejmował się także malarstwa ściennego oraz przyjmował zamówienia na ilustracje do książek oraz popularnych czasopism, m.in. „Kłósów”, krakowskiego „Światu”, „Tygodnika Ilustrowanego”.



„We wszystkich pracach swoich odznacza się odrębną, sobie tylko właściwą techniką malarską, która przede wszystkim wysuwa na pierwszy plan dobry rysunek, a w kolorycie umie utrzymać miarę. Treść zazwyczaj zajmująca i pewien idealizm w odczuwaniu piękności przyrody - to cechy ogólne artystycznej działalności artysty, który w dziejach sztuki polskiej niepoślednie zajmuje miejsce” – napisano w 1902 r. z okazji 30-lecia pracy artystycznej Tadeusza Rybkowskiego.

Częste wyjazdy do Włoch, Niemiec i Francji, a do tego ciągła styczność ze światem artystycznym Wiednia, wyrobiły w malarzu nie tylko wrodzony talent, ale także wysoko wykształciły jego smak artystyczny. Przez kilka lat stał, jak napisano po latach, w „rzędzie pierwszych malarzy wiedeńskich”. W roku 1893 r. przeniósł się do Lwowa, otrzymał bowiem stanowisko profesora malarstwa dekoracyjnego w Państwowej Szkole Przemysłowej. Założył we Lwowie prywatną szkołę malarstwa i rysunku dla kobiet, należał do licznych organizacji artystycznych (był współzałożycielem Związku Artystów Polskich). Wiele malował, tworzył także dekoracje malarskie dla teatrów i kościołów. Znakomity kielecki artysta zmarł we Lwowie w 1926 r. *Ilustracja: kielecka Szkoła Wyższa Realna w 1862 r. na rysunku T. Rybkowskiego.* [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Konecki zabytek

Nad drzwiami w południowej ścianie kościoła św. Mikołaja w Końskich wmurowany jest ciekawy późnoromański zabytek: wykonany z piaskowca półkolisty, bogato rzeźbiony tympanon. Wykuty został w pierwszej połowie XIII stulecia i pierwotnie zdobił wcześniej stojącą tu świątynię fundowaną przez biskupa Iwona Odrowąża.



Bogata jest symbolika koneckiego tympanonu. Przy jej opisie oprzyjmy się na fachowej charakterystyce wybitnego historyka sztuki prof. Zygmunta Świechowskiego: „Dookoła umieszczonego centralnie krzyża, pole tympanonu wypełnia motyw wyjątkowo precyzyjnie rzeźbionej wici palmetowej. Przestrzeń poniżej ramion krzyża zajmują dwie rozety. Po bokach krzyża wyrastają dwie przedziwne rośliny wygięte łukowato wierzchołkami w jego kierunku. Z rozlicznych przykładów podobnych przedstawień na tympanonach wynika, że mieliśmy tu do czynienia z antytetycznym zestawieniem dwu rajszych drzew: drzewa życia i drzewa wiadomości dobrego i złego – drzewa śmierci. Skłanianie się ku krzyżowi jest także nie tylko wynikiem dostosowania się do półkolistego kształtu tympanonu. Motyw ten nawiązuje wyraźnie do motywu drzew rajszych kłaniających się krzyżowi, nierzadkiego w sztuce bizantyjskiej, gdzie najczęściej pojawiają się dwie nachylone palmy po bokach crux gemmata [w sztuce: krzyż zdobiony kamieniami szlachetnymi – JK]. W tym kontekście i rozety nabierają innego znaczenia aniżeli emblematy ciał niebieskich, tym bardziej, że umieszczone są pod ramionami krzyża, a nie obok czy też ponad nimi, co uniemożliwia taką interpretację. Rozeta pełna występowałaby tu jako skrót symboliczny bujnej roślinności Edenu, podczas gdy rozetę zbliżoną do koła o luźno rozstawionych szprychach należy uważać za symbol cheruba strzegącego wrót raju” (z artykułu prof. Z. Świechowskiego „Drzewo życia w monumentalnej rzeźbie romańskiej Polski” z 1957 r.). Nieco zamieszania sprawia majuskułowy łaciński napis umieszczony na nadprożu XVI-wiecznego prostokątnego portalu, tuż pod tympanonem: „Ecclesia Sancti Nicolai de novo restaurata An. Dni. 1120”, czyli: „Kościół św. Mikołaja od nowa wystawiony w Roku Pańskim 1120”. Jest to zapewne błąd dawnego kamieniarza (być może niepiśmiennego), który ową inskrypcję wykonał i drugą cyfrę odczytał oraz wykuł jako „1”, nie zaś jako „5”. Data „1520” brzmi już bowiem o wiele wiarygodniej w odniesieniu do dzieł koneckiego świątyni. [JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: luty/marzec

1271, 16 lutego: Jędrzejów otrzymał od księcia Bolesława Wstydliwego prawa miejskie. W tym roku jędrzejowianie obchodzili 750-lecie tego ważnego wydarzenia. Akt lokacyjny zapewniał m.in. organizację jarmarków, regulował zasady zarządzania miastem, określał kształt i funkcje rynku. Jak czytamy na samorządowej stronie www.umjdrzejow.pl, z tekstu przywileju wynika, że książę, zezwalając na założenie miasta, wyraził jednocześnie życzenie, aby Jędrzejów cieszył się wszelką wolnością, czyli przyznał mu immunitet. Zgodnie z przywilejem lokacyjnym mieszkańcy zostali wyjęci spod jurysdykcji kasztelanów i wojewodów: mieli podlegać jedynie władzy sądowiczej wójta, a ustanowionej według woli opata konwentu cysterskiego. Książę rezerwował sobie ponadto prawo sądenia mieszczan tylko w sprawach zabójstwa, zdrady państwa i rozboju. Mieszczanie uwolnieni zostali od wypraw wojennych i robocizn przy stawianiu zamków, jednakże w wypadku najazdu wroga zobowiązano ich do obrony ojczyzny. Prawa miejskie były potwierdzane przez kolejnych polskich monarchów. Stwarzało to dla Jędrzejowa korzystne warunki w rozwoju handlu.

1610, 22 marca: Jan Brożek, pochodzący z Kurzelowa wybitny matematyk i astronom, późniejszy rektor Akademii Krakowskiej, uzyskał na Wydziale Filozoficznym tejże uczelni stopień magistra sztuk wyzwolonych i tytuł doktora filozofii. Brożek miał wówczas 25 lat, a doktorat dawał mu prawo wykładania praktycznie na równi z profesorami – w półroczu letnim



J. Szymanowski „Droga do wsi” (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach).



Replika aktu nadania praw miejskich dla Jędrzejowa (źródło: www.umjdrzejow.pl).

tegoż roku rozpoczął już prowadzenie wykładów z teorii planet. Jan Brożek, wybitny umysł epoki renesansu, urodził się w Kurzelowie w 1585 r. Był matematykiem, astronomem i astrologiem propagującym teorię kopernikańską. Współczesnym dał się poznać również jako lekarz, historyk nauki, teolog, geodeta oraz kartograf. Wzniósł się na wyżyny polskiej nauki XVII stulecia, a genialnego talentu jednego z najbardziej wykształconych ludzi tamtych czasów zazdrościły nam europejskie uniwersytety. W dużej mierze to właśnie dzięki Brożkowi polska nauka osiągnęła wówczas wysoki poziom, utrzymywał on ściśle kontakty z wielu uczonymi spoza Polski. Ukoronowaniem kariery kurzelowskiego uczonego była godność rektora Akademii Krakowskiej, którą otrzymał w 1652 r.

1833, 16 lutego: w Bodzentynie przyszedł na świat Józef Szymanowski, znakomity malarz i rysownik. Zaliczający się do grona najwybitniejszych polskich pejzażyzistów artysta był prekursorem realizmu w rodzimej sztuce. Tematem jego obrazów były często krajobrazy z rodzinnych okolic, a także historyczne zabytki ziemi świętokrzyskiej. Na swych płótnach uwieczniał również rodzajowe sceny z życia polskich wsi i małych miast. Jak czytamy na stronie culture.pl, talent malarski Szymanowskiego odkrył Tomasz Zieliński, kielecki kolekcjoner sztuki

ki i mecenas artystów. Dzięki jego wsparciu młody malarz ukończył gimnazjum w Kielcach oraz mógł kształcić się w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych. Artysta starał się w swych pracach uchwycić różnice w typie krajobrazu rozmaitych regionów kraju, oddać właściwy mu charakter i nastrój, zależny od pory roku kolorysty i rodzaju światła (culture.pl). W 1860 r. Szymanowski otrzymał stypendium i wyjechał do Francji oraz Włoch. Zamieszkał na stałe w Paryżu, odwiedzał jednakże ojczysty kraj (m.in. w 1866 r. przebywał w Kielcach). Zmarł w 1876 r.

1939, 17 marca: służbę w Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte, w ramach kontyngentu wymiennego, rozpoczęli żołnierze 2. Dywizji Piechoty Legionów, w skład której wchodził – stacjonujący na kieleckiej Bukownicy – 4. Pułk Piechoty Legionów. Na Westerplatte odkomenderowano por. Leona Pająka, dwóch podoficerów i 68 szeregowych. Kieleccy legionieści stanowili trzon załogi placówki na wybrzeżu. Wyjeżdżających żołnierzy dowódca 4. Pułku Piechoty Legionów pożegnał słowami: „Jestem przekonany, że nie splamicie honoru żołnierza polskiego, a gdy przyjdzie wykonać najświętszy obowiązek wobec Ojczyzny, spełnicie go z godnością”. Jak opisywał po latach por. Leon Pająk: „Przy wyznaczaniu szeregowych do załogi na Westerplatte brano pod uwagę przede wszystkim wysokie morale kandydata, jego patriotyzm, doskonały stopień wykształcenia bojowego. Służba bowiem w załodze na Westerplatte uważana była przez dowództwo za pewien zaszczyt oraz nagrodę za nienaganne wypełnienie obowiązków żołnierskich” (cyt.: www.ompio.pl). Westerplatte stało się symbolem waleczności żołnierza polskiego we wrześniu 1939 r. Przysporzyło także chwały 4. Pułkowi Piechoty Legionów. Komunikaty radiowe: „Westerplatte broni się nadal” dodawały sił Polakom w całym kraju i mobilizowały do wytrwałości w walce z niemieckim agresorem. [JK]

Wędrowcowe smaki

Strusie jaja Wańkowicza. Benedykt Chmielowski w swych „Nowych Atenach”, słynnej pierwszej polskiej encyklopedii z XVIII stulecia, podał ciekawy przepis na zrobienie jednego dużego „ptasiego” jaja z wielu małych. „Wziąć jajec kilkanaście, osobno żółtki oddzielić i je skłóciwszy, wylej do pęcherza świeżego, czystego, niewielkiego, zawiąż, włóż w gorącą wodę, uwarz; wyjmij z pęcherza, ładnie obierz, aby była owa masa okrągła; dopiero ją włóż w wielki pęcherz czysty, świeży, aby w pośrodku niego wisiała owa masa na niteczce lub włosie, dopiero owe białki z jajec wlej w tenże pęcherz, z taką proporcją, żeby owa masa żółtkowa w pośrodku była tych białków, dopiero zawiązać, w garnek duży, pełny ukropu włożyć, a raczej zawiesić na kijku przez kryzy garnka przelożonym, aby się prosto pęcherz trzymał, tak warzyć, aż owe białki twarde się ugotują, a ugotowawszy, wyjm z pęcherza. Daj święcić na Wielkanoc, wielką gościowi uczynisz pociechę z tak wielkiego jaja.

Skąpym ten sekret nie podoba się, którzy by nie z wielu jaj jedno, ale z jednego wiele by radzi uczynić. Jeśli by zaś chciałeś te same jaje tak uczynione mieć w skorupie, dokażesz i tego. Skorup czystych z jaj kurzych, czy gęsi, wprzód ususzysz w piecu, natłucz w moździerzu na proch, wsyp w bardzo tęgi ocet, niech moknie, aż się obróci w masę jak śmietana. Weź pędzlika i tą masą owe jaje wkoło posmaruj, włóż w wodę zimną, jak stężeje owo malowidło, znowu ową masą smaruj, włóż w wodę zimną. A tak skorupa się uformuje na jaju”.

Tak też uczynił niegdyś nasz znakomity literat Melchior Wańkowicz. Jak sam opowiadał (historię tę przytaczam tygodnikiem „Przekrój” z 1973 r.), postanowił swych gości poczęstować „strusimi jajami” własnego wyrobu. Napracował się solidnie, ale udało się. „Największe kłopoty miałem ze znalezieniem cholernych pęcherzy. Później w tym celu zagotowałem kilkadziesiąt żółtek, które w formie kuli trzeba było włożyć

na nitce do pęcherza wołowego. Do tegoż wołowego pęcherza należało wlać białko i tak przysposobioną zawartość gotowało się w rondlu. Ostatnia faza to fabrykowanie skorupy. Wreszcie dzieło było gotowe” – zwierzał się pisarz. Przy pomocy wnuczki wykonał z kurzych jaj cztery wielkie „strusie” okazy. Na degustację zaprosił Wańkowicz znajomych dziennikarzy, pisarzy, reżyserów, ludzi bywałych w świecie, co to znają smak płetw rekina, jadali zupę z jaskółczych gniazd czy pieczone mięso węża. Na poczekaniu wymyślił historyjkę o znajomym Nigeryjczyku, właścicielu fermy strusi, który mu ten bardzo drogi przysmak bogatych snobów przysłał pocztą lotniczą.

Goście połknęli haczyk. Przystąpili do uczyty z wielkim namaszczeniem i z wypiekami na twarzy, rozlegały się różne koneserskie „achy” i „ochy”. Niezłą musiał mieć pan Melchior uciechę, gdy od jednego z biesiadników usłyszał: „Jadłem już strusie jaja i ich smak poznam bez pudła. Są wyśmienite!”. [JK]

Czar dawnych kart

Stacja kolejowa w Skarżysku-Kamiennej na pocztówce wydanej w pierwszej dekadzie XX stulecia. Początki skarżyskiego dworca sięgają 1885 roku, kiedy to uruchomiono kolejową linię Iwangorodzko-Dąbrowską. Łączyła ona Dęblin z Dąbrową Górniczą i przebiegała m.in. przez Radom, Skarżysko-Kamienną, Kielce i Olkusz. Pocztówka została odpowiednio „podkolorowana” – zabieg taki dodawał przed laty atrakcyjności tego typu publikacjom. Gmach stacji został odbudowany po zniszczeniach z czasów I wojny światowej. Obecnie kończy się jego gruntowny remont, po którym odzyska on swój dawny blask. Karta pocztowa pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej Polona. [JK]

